

## **PO STRZALE (w chwale...?)**

Nadchodzi okres jesienno zimowy , czyli sezon polowań zbiorowych na zwierzynę grubą, a także na indywidualne zasiadki w świetle księżyca. Chciałbym przedstawić w poniższym artykule kilka sugestii dla kolegów którzy właśnie zdają egzaminy jak również dla tych którzy chcą polować etycznie i podniesienie strzelanego zwierza jest dla nich priorytetem przed decyzją o pociągnięciu za spust. Nie będę się rozpisywał na temat jakości optyki i broni gdyż zakładam że każdy myśliwy udaje się na polowanie z bronią sprawną i odpowiednio przystrzelaną. Chciałbym się zająć tym ,co dzieje się po oddaniu strzału do momentu odnalezienia zwierza. A w tym czasie dzieje się często bardzo dużo.

Kiedy pada strzał i czujemy odrzut broni na ramieniu pierwszym sygnałem o trafieniu zwierza jest dźwięk uderzającej w tuszę kuli. Czy jest zawsze słyszalny? Nie, nie zawsze. Sam strzelałem z kalibru 6,5x57R i nie zawsze słyszę uderzenie. Ale z 8x57 JR –zawsze. O dziwo z 222Rem również bardzo często to głuche uderzenie słychać. Namawiam aby zwracać uwagę na ten właśnie dźwięk , często jest jedynym potwierdzeniem celnego trafienia. Kilkanaście lat temu oddałem strzał w bardzo kiepskiej widoczności do przelatka buchtującego na wschodzącej kukurydzy. Oczywiście po strzale dziki rozbiegły się we wszystkie strony i nie sposób było stwierdzić w którą stronę pobiegła strzelana przeze mnie sztuka. Uderzenie kuli było słyszalne dla mnie i dla mojego ojca stojącego obok mnie. Farby nie znaleźliśmy. O świcie przyjechałem z moim posokowcem i odnalazłem dzika na skraju odległego o ok.200 m lasu. Okazało się że kula trafiła za ostatnim zębem i przeszła wzdłuż całą komorę .Została pod skórą na wysokości krtani.

Kiedy nie będzie słychać uderzenia pocisku? Kiedy zwierz będzie bardzo blisko lub bardzo daleko. Bardzo blisko to dla mnie po niżej 30 metrów, bardzo daleko to po wyżej 150 m. Kiedy już usłyszymy iż kula trafiła w cel musimy zaobserwować reakcje zwierzyny . Możemy je podzielić na trzy grupy.

- Zwierz pada w ogniu po strzale i często się tłucze.

Należy bardzo szybko przeladować broń i poczekać na możliwość oddania drugiego strzału. Dlaczego? Ponieważ bardzo często się zdarza iż zwierzyna nagle się podnosi i w kilku susach znika nam z oczu. My w tym czasie albo schodzimy z ambony, albo spokojnie rozładujemy broń i zapalamy papierosa... a na kolejny strzał zwykle mamy 2-3sekundy.Niestety , zwierzyna uchodzi i nawet z posokowcem nie udaje się jej dojść. Często jest to postrzał w szczękę, kręgosłup lub kończynę.

- Zwierz zgarbiony wolno oddala się od miejsca strzału. Jeśli to możliwe należy szybko przeladować broń i oddajemy drugi strzał. W żadnym wypadku nie wolno iść za zwierzem wcześniej niż za godzinę . Nie puszczać żadnego psa luzem za strzelanym zwierzem! Najlepiej wezwać człowieka wyspecjalizowanego w dochodzeniu postrzałków z posokowcem. Najczęściej jest to postrzał na tzw. miękkie , czyli na jelita i żołądek.
- Zwierzyna rusza galopem po strzale. Jeśli znajdziemy farbę szukamy sami. Jeśli nie możemy znaleźć, wzywamy przewodnika posokowca. Najczęściej jest to strzał na komorę (jeśli słyszeliśmy uderzenie kuli).

Reasumując w większości przypadków zwierzyna nawet trafiona właściwie, uchodzi z miejsca trafienia , bliżej lub dalej. Jak się zachowamy my, myśliwi, zależy tylko od nas. Kiedy już stracimy zwierza z oczu , kolejną rzeczą jaką musimy zrobić to za wszelką cenę ustalić jednoznacznie miejsce w którym stała strzelana sztuka. Najgorszym naszym wrogiem w tym momencie jest pospiech! Jeśli są jakieś szczegóły terenowe obok których

stała zwierzyna – zapamiętajmy je! Jeśli dysponujemy dalmierzem laserowym – zmierzmy odległość do miejsca gdzie stała zwierzyna i zapamiętajmy odczyt. Jeśli jesteśmy na zasiadce we dwóch zostawmy jedną osobę w miejscu skąd pad strzał, aby mogła korygować drugą osobę do momentu znalezienia farby. Nie szukajmy farby przecinając drogę uchodzącej zwierzynie, najważniejsze jest miejsce gdzie zwierzyna stała podczas strzału!!! Kiedy uda nam się odnaleźć miejsce zestrzału (farba, kawałki kości, sierść) musimy to miejsce koniecznie zaznaczyć. Najlepiej zrobić to wbijając obok patyk na którym zawiesić można folie odblaskową lub tzw., „światło chemiczne” . Jest to plastikowa fiolka z płynem która po przelamaniu bardzo często świeci w ciemności przez 24 godziny. Na jednym z portali internetowych kosztuje 1 PLN. Myślę że to niedużo.

Jednoznaczne oznaczenie miejsca zestrzału oszczędzi Wam i przewodnikowi posokowca wielu minut nerwów . Jest niezbędne gdyż niekiedy przewodnik musi wracać kilka razy na zestrzał gdyż nie zawsze pies podejmie od razu właściwy trop. Pamiętajmy iż często strzelamy do zwierzyny wieczorem i za chwilę jest ciemna noc.

To co zdarza się później ,opiszę w kolejnych artykułach.

Namawiam wszystkich serdecznie aby korzystali z pomocy ludzi którzy chodzą za postrzałkami z posokowcami czy też z innymi tropowcami. Ryzykujecie tylko tym iż morderca nie przyjedzie z braku czasu. Ci ludzie również mają swoje życie zawodowe, ale w większości przypadków nie zostawią Was samych sobie. Ludzie Ci i ich psy mają na ogół bardzo duże doświadczenie i jeśli tylko zwierzyna jest właściwie trafiona – na pewno ją znajdą! Etyczny myśliwy zrobi wszystko aby odszukać strzelaną zwierzynę, niech mi będzie wolno pogratulować wysokiego poczucia moralności i etyki łowieckiej tym którzy dzwonili do mnie kiedy niezbędna była pomoc posokowca.

**Darz Bór!**

*Jarosław Pelka.*

**Członek Klubu Posokowca ISHV.**